

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże!
Wydanie II
Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”,
„Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odpisem do domu złotych 3,90.
w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 6,50 belgów, w Holandji 2,50 guldenów hol.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz.,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na środę, 30-go września 1936 r.

Musimy się domagać kolonii

W ostatnich dniach głośnym się stało zagadnienie kolonialne.

Kancelarz Trzeciej Rzeszy, Adolf Hitler, na zjeździe partyjnym w Norymberdze w mocnej formie wysunął żądanie przyznania Niemcom kolonii. Żądanie to jest nieczym innym, jak konsekwentnym przechrześcianiem dalszych artykułów traktatu wersalskiego. Niemcy przecież na mocy art. 119 traktatu wersalskiego rzekły się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszelkich praw do swych kolonii zamorskich. I chociaż Hitler w swej książce „Mein Kampf” wyraził się o koloniach zamorskich jako o bezużytecznym dla Niemiec bałastie, jak również wyrażał zdanie, że kolonie dla Niemiec to luksus, to dla tych, którzy Niemców znają, kategoryczne wysunięcie żądania dla Niemiec kolonii nie było niespodzianką. Tak łatwo Niemcy z utraconych praw nie rezygnują.

Dla Polski zagadnienie kolonialne również zawsze jest aktualne. Odbiło się ono znowu w opinii społeczeństwa polskiego silniejszym echem w chwili, kiedy p. min. Beck na tajnym posiedzeniu Ligi Narodów złożył deklarację, w której wypowiedział się za rozszerzeniem komisji mandatowej także i na inne państwa, interesujące się żywo pewnymi problemami, dyskutowanymi przez tę komisję.

Trzeba nam uznać czujność polskiej dyplomacji, lecz nie możemy tejże dyplomacji podarować jednego. Przedewszystkiem, chociaż zdaje się być jasnym, że polski minister spraw zagranicznych mógł może jedynie w imieniu Polski, uważamy, że użyty przez p. min. Becka termin „także na inne państwa” jest aż nadto dyplomatycznym, a więc zawilim, zwrotem. W takich wypadkach stawie trzeba sprawę jasno. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że Polska żywo interesuje się koloniami mandatowymi, bo Polska ma takie samo prawo do kolonii mandatowych, jak każde z innych państw należących do Ligi Narodów. Tem bardziej trzeba mówić wyraźnie, że Liga Narodów, jako instytucja bardzo słaba, liczy się tylko z żądaniami, wysuniętymi mocno i twardo!!

Już w roku ub. ówczesny minister spraw zagranicznych W. Brytania, p. Hoare, stwierdził jasno i dobitnie możliwość ewentualnej rewizji traktatów — zwłaszcza na terenie kolonialnym. P. Hoare stwierdził przy tem, że zmiany w stanie posiadania kolonii mogą być dokonywane tylko za wzajemną zgodą, co stwierdza również i traktat wersalski. P. Hoare stwo-

rzył więc takim oświadczeniem możliwość mówienia w Lidze Narodów o nowym podziale kolonii.

To też z tej okazji wydawał nasz, śp. Wiktor Kulerski, przeł. rokiem w kilku artykułach, traktujących o zagadnieniach kolonialnych, wykazywał stosowną chwilę wysunięcia przez Polskę żądań kolonialnych.

„Sprawa ta, pisał śp. Wiktor Kulerski, powinna stanąć na porządku obrad Ligi Narodów.

Przedewszystkiem powinny te kraje, które posiadają nadmiar kolonii narazie oddać kolonie mandatowe do dyspozycji Ligi Narodów, która te obszary mandatowe powinna rozdzielić między te narody, które nie mają kolonii, a którym takowe koniecznie są potrzebne. — Polska taki wniosek powinna złożyć w Lidze Narodów.”

„To też sądzimy, pisał śp. Wiktor Kulerski, że nie jest od rzeczy, gdy wzywamy rząd polski i jego przedstawiciela p. ministra Becka w Genewie — by w sprawie nowego podziału kolonii zamorskich, szczególnie mandatowych, wystąpił z odpowiednim wnioskiem do Ligi Narodów. Uważamy i dlatego, że trzeba się spieszyć, trzeba — kuć żelazo, póki ono gorące. Trzeba się spieszyć także dlatego, by nikt inny Polski nie ubiegł, by wszystkim było wiadomem, że Polska ma słuszne pretensje do przydziału kolonii mandatowych. — Niech rząd polski czuwa, by Polska nie przyszła ostatnia i by nie stało się wedle słowa rzymskiego

przysłowia „Tarde venientibus ossa” czyli „późno przychodzącym — tylko kości”, albo też wogóle nie!”

Prowadząc linię polityczną śp. sen. Kulerskiego stwierdzamy, że i dziś postawienie przez dyplomację polską jasnego i wyraźnego wniosku jest nadzwyczaj pilne, tymbardziej, że zanoszą się na to, że mogą nas ubiec Niemcy, które przecież od Ligi Narodów wszystko potrafią poprostu wyszantażować.

Polska musi starać się o ekspansję zamorską, aby należycie rozwiązać zagadnienie żydowskie i zagadnienie nadmiernego przyrostu ludności. W Polsce robi się nadzwyczaj ciasno. Widzimy przedewszystkiem wsi. Widzimy brak warsztatów pracy po miastach. Te zagadnienia można rozwiązać z jednej strony również i przy pomocy kolonii zamorskich.

Mówi się co prawda, że Polska nie ma o czem marzyć, gdyż powinna w pierw uregulować a siebie sprawę żydowską, umocnić pozycję swoją w Europie. Takie twierdzenie nie jest bez słuszności. Jednakże wszelkie te zagadnienia powinno się rozwiązywać prawie że jednocześnie.

Inne narody chodzą koło swoich interesów, pilnują, aby się nigdzie nie spóźnić, więc i Polska nie może zgłaszać się dopiero wtenczas, kiedy na stole Ligi Narodów pozostaną tylko kości.

Chwila jest stosowna!

Stanisław Kunz jun.

Dewaluacja franka

W sobotę odbyła się posiedzenie francuskiej rady gabinetowej, na którym to posiedzeniu minister skarbu Auriol przedstawił szczegółowe porozumienie monetarne, zawarte między Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Rada gabinetowa po długich na radach przyjęła tekst deklaracji o porozumieniu monetarnym zawartym między tymi trzema państwami.

Porozumienie to ma na celu stworzenie takich warunków, któreby najbardziej mogły przyczynić się do przywrócenia ładu w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Pozatem francuska rada gabinetowa przyjęła projekt ustawy monetarnej.

Głównym celem ustawy monetarnej jest przystosowanie kursu

franka do obecnej sytuacji gospodarczej.

Kola finansowe twierdzą, że nowy parytet franka będzie ustalony wobec tego wedle relacji 100 fr. za 1 funt szterlingów, czyli dewaluacja franka wahać się będzie w granicach 33 procent.

Jeżeli chodzi o kurs franka w stosunku do złotego, to po dewaluacji kurs ten wynosiłby około 23 groszy za 1 franka.

W celu przyjęcia uchwalonych przez radę gabinetową dekretów, rząd francuski zwołał na poniedziałek 28 września br. nadzwyczajną sesję parlamentu. Rozatem rząd francuski opublikował oświadczenie, że do porozumienia monetarnego zawartego między Francją, Stanami Zjedn. i Anglią mogą przystąpić i inne państwa.

Dewaluacji ulegną prawdopodobnie i frank szwajcarski oraz frank belgijski.

POLSKA WOBEC DEWALUACJI FRANKA.

Oddźwięk wydarzeń francuskich na stosunki polskie, zwłaszcza w najbliższej przyszłości, nie powinien być zbyt silny. Polska bowiem na wiosnę br. stała przed wyborem dwóch dróg: dewaluacja albo kontrola dewiz. Polska wybrała drugą z tych ewentualności.

Okończenie dalsze utrzymanie się na tej drodze zależeć będzie od stanu naszego bilansu handlowego i płatniczego oraz od zapasu rezerw w Banku Polskim.

O ile chodzi o Bank Polski, to warszawskie koła finansowe i miarodajne wyrażają następującą opinię o sytuacji Polski:

1. Zdaniem Polski, wydarzenia walutowe we Francji powinny doprowadzić do stabilizacji monetarnej na całym świecie.

Trzej właściciele cegielni powdrowali do Berezy

W sobotę popołudniu odstawieni zostali do obozu odosobnienia w Berezie trzej właściciele cegielni podwarszawskich. Józef Więcek, Józef Mosenkis i Mojżesz Szpajsmann. Aresztowanie nastąpiło za bezpodstawne śrubowanie cen cegły.

Dalszy proces o zajścia w Krzeczowicach

Jak to już pisaliśmy w dniu 15. go września br. przed sądem grodzkim w Przeworsku, odbyła się pierwsza rozprawa z serii procesów o krwawe zajścia w Krzeczowicach w końcu czerwca br. Rozprawa ta przeciwko 8 oskarżonym dla powołania nowych świadków została odroczone do 12 października br.

W poniedziałek dn. 28 września br. przed sądem okręgowym w Rzeszowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko dalszym 18 oskarżonym o branie udziału w krwawych zajściach w majątku Polskiej Akademii Umiejętności w Krzeczowicach.

Jak wiadomo w czasie zajść tych padło 5 zabitych i 38 rannych.

Zmiana w rządzie sowieckim

Ludowy komisarz (minister) spraw wewnętrznych i szef GPU. — Jagoda został usunięty z tych stanowisk i mianowany komisarzem poczt i telegrafów na miejsce Aleksego Rykova zwolnionego z tego stanowiska bez trzymywania nowej nominacji.

Zmiany te są świadectwem dalszych zaciętych walk wewnętrznych odbywających się za kulisami sowieckiego życia politycznego.

Z wojny domowej w Hiszpanii

Wpiątek we wczesnych godzinach rannych wojska rządowe przypuściły gwałtowny szturm do bohatersko broniących się w gruzach Alkazaru koło Toledo kadetów, i zajęły refektarze, kuchnię i rumowiska, gdzie bronili się jeszcze powstańcy.

Z oficjalnych źródeł madryckich donoszą, że wojska rządowe przypuściły 9-ciokrotny szturm do Alkazaru, zdobywając znaczną część twierdzy. Pozostali obrońcy Alkazaru zabarykadowali się w niezajętej części zamku.

Według otrzymanych wczoraj rano wiadomości wojska powstańcze pod dowództwem pułkownika Yague wdarły się do przedmieść Toledo. Dowództwo wojsk powstańczych, operujących na tym odcinku, jest przekonane, że niedobitki bohaterskich obrońców Alkazaru zdołają się utrzymać na ruinach twierdzy do chwili przybycia głównych sił powstańców. Samoloty powstańców zrzuciły na Alkazar odezwy zawiadomieniem, że wojska powstańcze stoją u bram Toledo.

W PODZIEMIACH FORTECY.

Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański wieczorem oficjalnie przyznał się do faktu, że Alkazar nie został jeszcze całkowicie opanowany przez oddziały rządowe. Ostatnie komunikaty z tego odcinka stwierdzają, że walki z obrońcami Alkazaru toczą się dalej w podziemiach fortecy.

Z INNYCH FRONTÓW.

Na innych frontach wojny domowej w Hiszpanii walki toczą się nadal. Na froncie Toledo wojska powstańcze okrażyły do połowy miasto i obsadziły strategiczne punkty miasta. Połączenia między Toledo i Madrytem mają być przerwane.

Pod miastem Bilbao wojska powstańcze wystosowały zawezwanie do komendy rządowych wojsk broniących miasto o poddanie miasta. Odpowiedzi jeszcze nie dano. Wobec tego wojska powstańcze rozpoczęły ofensywę na miasto. 8 samolotów powstańczych rzuciło na Bilbao znaczną ilość bomb, które wyrządziły poważne szkody. W kilku punktach miasta wybuchły pożary.

POWSZECHNA MOBILIZACJA.

Z głównej kwatery wojsk powstańczych donoszą, że rząd madrycki zarządził powszechną mobilizację celem uzupełnienia szeregów obrońców Madrytu.

SKAZANIE B. MINISTRA NA ŚMIERĆ.

Hiszpańska rada ministrów zatwierdziła wyrok śmierci na b. ministra Salazar Alonso. Wyrok miał być zaraz wykonany.

URUGWAJ ZERWAŁ STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z RZĄDEM MADRYCKIM.

Prezydent republiki Urugwaj leżącej w Ameryce Południowej, zwołał posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono zerwać wszelkie stosunki z rządem madryckim.

Przyczyny tego postanowienia są następujące: W dniu 14 września br. 3 siostry wicekonsula urugwajskiego w Madrycie, przebywające w tym mieście opuściły swój dom, by udać się do pobliskiej miejscowości. Po drodze zaczepili je milicjanci, którzy zmusili do wejścia do samochodu, który odjechał następnie w nieznanym kierunku. Od tej chwili wszelki ślad po porwanych zaginął.

Zawiadomiony o tem rząd madrycki, odpowiedział, że nie jest w stanie udzielić jakichkolwiek informacji. Dopiero poszukiwania krewnych i przyjacieli zaginionych doprowadziły

do odnalezienia zaginionych siostr w kostnicy.

Okazało się, że kobiety te zostały zamordowane przez zbirów z milicji ludowej.

Czy Niemcy się wyrzekną Gdańska?

W czasie ostatnich obrad Rady Ligi Narodów minister Beck złożył Radzie Ligi raport o zlikwidowaniu głośnego zajścia jaki miał miejsce w Gdańsku w czasie wizyty składanej Gdańskowi przez niemiecki krążownik „Leipzig”. Jak wiadomo, dowódca krążownika w czasie pobytu swego w Gdańsku złożył wizyty władzom gdańskim, nie złożył zaś wizyty Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku Lesterowi.

W wyniku wymiany not między Polską i Niemcami rząd niemiecki oświadczył iż niezłożenie wizyty przez komendanta „Leipzig” komisarzowi Lesterowi, nie miało na celu naruszenia ani statutu Wolnego M. Gdańska ani praw Polski.

Pisząc o sprawie tego zajścia prasa gdańska informuje, że raport min. Becka stwierdza, że incydent z krążownikiem niemieckim w Gdańsku załatwiony został na drodze przyjaznej i że osoba Wysokiego Komisarza Ligi Narodów nie stanowiła trudności w polubownej likwidacji zajścia. W ten sposób statut Wolnego Miasta oraz instytucja Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku znalazła ponowne uznanie.

Organ hitlerowski pisze, że Wolne Miasto Gdańsk jest obecnie włączone w niemiecko-polskie stosunki wzajemne i że wszystkie kwestie sporne załatwia od dłuższego czasu w bezpośrednich pertraktacjach z rządem Polski.

Formuła wersalska — zapewnia „Der Vorposten” — stała się już dawno obca rzeczywistości i powinna być zastąpiona przez nowy układ stosunków nad ujściem Wisły.

P. Waleron do chłopów

P. Waleron, dzisiejszy wódz „kadzichłopów”, będąc w Stronictwie Ludowym, tak pisał na łamach „Zielonego Sztandaru” jeszcze w r. 1933:

„My, Stronictwo Ludowe, jesteśmy armią, będącą w walce z wrogami sprawy chłopskiej... Zdraycy, którzy niby do armii ludowej należą, ale podczas walki zdradzają swoich i przechodzą do obozu wrogów, to są galgany i podlecy... Wprawdzie sanacja strzela zatrutymi strzałami i strzały te bywają zatrute trucizną osobistego interesu, ale te sanacyjne strzały mają to do siebie, że ranią tylko ludzi miękkich lub mających

Europa nie będzie mieć wówczas potrzeby zajmować się sprawą gdańską.

Naturalnie!!

ZBYTNI OPTYZMIZM.

Specjalny korespondent sanacyjnego „Kurjera Porannego” pisząc o fakcie powyższym z Genewy podaje że stwierdzenie w nocie niemieckiej, że akt ten nie miał na celu ani „akcji przeciwko statutowi Wolnego Miasta ani przeciwko prawom Polski” stanowi w istocie rzeczy ponowne uznanie przez rząd

Śledziwo w sprawie ponurej zbrodni pod Krakowem

Śledztwo w sprawie ponurej zbrodni dokonanej na osobach rodziny Goldfingerów, właścicieli młyna w Niezdrowie pow. myślenickiego koło Krakowa, prowadzone jest w energicznym tempie. Władze są już na tropie bestialskich morderców, których prawdopodobnie było trzech. Jeden z nich stał na czatach w chwili, gdy dwaj inni mordowali i rabowali.

Jak wynika z położenia zwłok bandyty, znalezionego nad potokiem, towarzyszył jego, względnie towarzysze, utopili go, widząc, iż jest ciężko ranny i nie zdąży ucie-

Rzeszy statutu Wolnego Miasta i jest stwierdzeniem, że Niemcy nie mają zamiaru kwestionować tego statutu, oraz, że prawa Polski w Gdańsku są poza wszelką dyskusją.

Zbyteczne byłoby podkreślać wagę tego oświadczenia. Likwiduje one wszelkie rozsiewane pogłoski o jakiegokolwiek akcji Niemiec w celu zerwania kontaktu Gdańska z Ligą, w celu uszczuplenia praw Polski w Gdańsku i w celu realizowania hasła — „zurück zum Reich”!

Z powyższej wiadomości specjalnego korespondenta genewskiego „Kurjera Porannego” bije rażące przeświadczenie dobrej wiary w oświadczenie i deklaracje niemieckie.

Życzymy sobie cóżprawda, aby Niemcy Gdańsk wybiły sobie z głowy, ale trudno nam uwierzyć, aby Niemcy tak bez wszystkiego z Gdańska zrezygnowały i nie myślały o zrealizowaniu hasła „Zurück zum Reich”!

Tu zaszło jakieś wielkie nieporozumienie, albo też kryje się za pozorną rezygnacją jakiś potworny plan Trzeciej Rzeszy.

kać. Nie chcieli mieć żywego świadka swej zbrodni.

Na podstawie drobiazgowo przepracowanego śledztwa zdołano ustalić już jaką drogą przybyli bandyci do Niezdrowa i w jaki sposób dokonali napadu.

Dwaj świadkowie potwornego napadu a to ciężko ranny stary ojciec Markus Goldfinger i 17-letni parobczak Franciszek Piech również ciężko ranny, przebywają w szpitalu.

Szczegóły śledztwa ze zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy.

Miljony dla żydów w Polsce

na konkurencję z polskim kupcem i rzemieślnikiem.

Prasa podaje cyfry sum, jakie dla żydów w Polsce płyną od żydów amerykańskich. Oto kilka takich cyfr.

„American Jewish Joint Distribution Committee” z afiliowaną organizacją „American Joint Reconstruction Foundation” wydały w roku 1935, jak donosi komunikat tych organizacji, 1.040.000 dolarów na żydów w Polsce. Do sumy tej nie wliczono 52.000 funtów sterlingów, danych jako zapomogi żydom w Polsce przez United Polish Appeal Great Britain.

Od roku 1914 żydzi w Polsce otrzymali od swych współwyznawców więcej niż 27 milionów dolarów. Przez kooperatywy w Polsce i Rumunii 213.000 żydów (drobni kupcy, małorolni żydzi i rzemieślnicy) otrzymało na niski procent 16 milionów dolarów.

Każdy przyzna, że tak wysokie sumy mają na celu wzmocnienie stanowiska żydów w Polsce. Z tej przyczyny należy bardziej straszyć hasło „swój do swego po swoje” i popierać chrześcijańskie placówki kupieckie i rzemieślnicze.

Order Iranu

dla p. Prezydenta Rzplitej

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audyencji posła Iranu (dawniej Persja) Hamida Sayah'a, który wręczył P. Prezydentowi odznaki orderu „Pahlavi”.

Order ten jest najwyższym odznaczeniem Iranu i posiada tylko jedną klasę.

Ciągłe zatargi chińsko-japońskie

Stosunki chińsko-japońskie nigdy nie układały się pomyślnie. Stale między Japonią i Chinami wybuchały zatargi, które przybierały niejednokrotnie formę prawdziwej wojny orężnej.

W dniach ostatnich grupa żołnierzy chińskich napadła w Szanghaju na kilku wojskowych marynarzy japońskich, przy czym jeden marynarz został zabity. Wobec tego

go wypadku cesarz japoński upoważnił admiralację do wysłania do Chin posłków któreby mogły zapewnić ochronę obywateli japońskich w Chinach. Do Szanghaju przybył z Japonii transportowiec „Muroko” z oddziałami piechoty i marynarki. Marynarze japońscy zajęli pozycje na terytorium chińskim w Szanghaju na granicy koncesji międzynarodowej.

Ataki na młodzież wiciową

Od pewnego czasu prasa, będąca ta usługach czynników sanacyjnych i klerykalnych, rozpoczęła nową serię ataków na Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici”, a w szczególności na Związek Mł. W. Spółdzielnia Oświatowa „Znicz” w Krakowie.

Na artykuły prasy brukowej nie odpowiadaliśmy przeważnie. Gdy jednak pospolite ruszenie kłamliwych zarzutów przewyższyło pod względem niewybredności nawet prasę brukową, zmuszeni jesteśmy na to zareagować.

W wyszczególnieniu ataków pierwsze miejsce chce zająć krakowski I. K. C. Ostatnio IKC. w numerze 234 z dnia 23. VIII. br. zamieścił artykuł wstępny pt.: „Niedoważeni siewcy anarchii na wsi”. W artykule tym czytamy:

„Najniebezpieczniejszą akcją radykalną, rozwijaną obecnie na wsi, jest przede wszystkim działalność radykalnego odłamu młodzieży wiejskiej t. zw. „Wici”. Młodzi ludzie, pracujący w tym ugrupowaniu, prowadzą metodyczną robotę, którą już można nazwać wręcz destrukcyjną. To ugrupowanie, idące jawnie pod hasłem Frontu Ludowego, jest komórką, anarchizującą życie wiejskie do głębi. Płocówką ideowo pokrewną „Wiciom”, to uniwersytet ludowy w Gaci, który jest ośrodkiem jakiegoś dziwnego „mystycyzmu klasowego” w rosyjskim sosie. Działalność podobnego typu prowadzi również „Związek Młodzieży Wiejskiej — Spółdzielnia Oświatowa”. W statucie „Spółdzielni” ma na celu zakładanie różnych spółdzielni wiejskich oraz sklepów, tudzież prowadzenie kursów oświatowo-gospodarczych. W rzeczywistości jednak działalność ogranicza się do owych kursów... a tematem ich nie są zagadnienia gospodarcze wsi, ale wyłącznie zagadnienia polityczne. Dyskutuje się żywo kwestje marksizmu i stosunku tego światopoglądu do kapitalizmu oraz szerzy się zasady, które uczestników kursu pchają gwałtownie na lewo”.

Przytoczone wyżej zarzuty są zlepkiem niedorzeczności, a dowodem zupełnej nieznajomości, albo złej woli ich autora, albowiem Z. M. W. R. P. „Wici”, którego członkiem jest krakowski Z. M. W. „Znicz” oraz uniwersytet ludowy w Gaci, prowadzą swoją działalność w ramach statutu oraz deklaracji ideowej i społeczno-gospodarczej. Gromada Wiciowo - Zniczowa zajmuje w całości ruchu ludowego odcięcie pracy wychowawczej, prowadzonej w duchu demokracji. Praca ta zmierza do wychowania człowieka wolnego, samodzielnego i uspołecznionego. Związek opiera pracę wychowawczą na zasadach moralności chrześcijańskiej, skupia w swoich szeregach młodzież wiejską bez względu na jej kościelne wyznania, nie zwalczając ani nie propagując żadnego z tych wyznań, zostawiając wybór wyznania i przynależności kościelnej sumieniu wolnych ludzi. Przez pracę wychowawczą, zmierzającą do podniesienia wewnętrznych wartości człowieka, poczucia godności i wiary we własne siły, rozbudzania i uaktywniania sił społecznych wsi, zdąża Związek do tego, by najlichnniejszą warstwą chłopską, świadomie wzięła odpowiedzialność za losy swego państwa i swoistej rodzimej kultury. Zgodnie ze światopoglądem chłopskim, ruch młodzieżowy dąży do przebudowy obecnego ustroju społeczno - gospodarczego na ustrój agrarystyczny, oparty na zasadach równości, wolności i sprawiedliwości społecznej. Związek współpracuje z szczerze demokratycznymi

organizacjami robotniczymi, na zasadzie lojalności oraz wzajemnego poszanowania niezależności organizacyjnej i odrębności ideowo - programowej, odgraniczając się wyraźnie od organizacji prawicowych, reprezentujących „front faszystowski” i skrajnolewicowych, reprezentujących „front ludowy” z komunistami na czele. Dla osiągnięcia celów, statutem określonych, urządzają wojewódzkie Związki Młodzieży Wiciowej między innymi kursy oświatowe.

Tematem referatów wygłaszanych na kursach oświatowo-spółdzielczych urządzanych przez krakowski Związek Młodzieży Wiejskiej Sp. Ośw. nie były zagadnienia polityczne, lecz zagadnienia następujące: Historia chłopów w Polsce, Rozwój ruchu ludowego, Rozwój i ideologia Ruchu Wiciowego, Związek Młodzieży Wiejskiej — a inne organizacje na wsi pracujące, Metody pracy wiciowej, Demokracja, Praca organizacyjno - oświatowa w Kołach Mł. W., Typ przodownika Związkowego, Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego, Ideologia i rozwój spółdzielczości w Polsce, Spółdzielczość jako podstawa ustroju gospodarczego, Kultura wsi a miasta, Higiena wsi, Rola kobiety w społeczeństwie. Dzięki wychowawczej pracy Związku zmienia się wewnętrzne życie wsi; zmniejsza się analfabetyzm, miejsce bójek i

awantur zajmuje zgoda, miłość i gromadne współzycie; marnowanie wolnego czasu ustępuje miejsca czytaniu książek, gazet oraz dyskusjom nad za spokojeniem różnych potrzeb wsi.

Wynikiem działalności Związku jest również żywiołowe powstawanie spółdzielni spożywców, mleczarskich, rolniczo-handlowych, kas Stefczyka, budowlanych, piekarni, spółdzielni zdrowia i wielu innych.

Związek M. W. „Znicz” w celu podniesienia dobrobytu materialnego swych członków, prowadzi na terenie czterech powiatów województwa krakowskiego siedem własnych sklepów spółdzielczych oraz księgarnię w Krakowie. Zaopatruje członków w artykuły spożywcze, nasiona, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze itp. oraz zbywa w miastach produkty pochodzenia wiejskiego. Podobną działalność prowadzi również Lubelski Związek M. W. jako Spółdzielnia. Pracę oświatowo - gospodarczą i przysposobienia rolniczego uzupełniają sekcje rolnicze i gospodarcze przez zbiór i uprawę ziół lekarskich, prowadzenie stawów rybnych, szkółek drzew owocowych, doświadczeń rolnych, ogrodniczych i hodowlanych, konkursów wystaw i pokazów.

Dzięki wyrobieniu członków, karnej i sprawności organizacyjnej, wszelkie imprezy Związkowe, jak zjazdy, kursy, zabawy itp. odbywają się

w zupełnym porządku i spokoju tak że nawet nasyłane zzewnątrz elementy szpiclowsko - prowokatorskie nie mogły nigdy spełnić swego posłannictwa.

Omawiany artykuł IKC. jest przepełniony jadem nienawiści do Z. M. W. R. P. „Wici” i „Znicz”, jako samodzielnych i niezależnych organizacji młodzieży chłopskiej. Autor jego bowiem pragnąłby stłumić w zarodku wszelkie samodzielne poczynania wsi, zmierzające do wyzwolenia się klasy chłopskiej z pańszczyźnianej niewoli duchowej i gospodarczej, a zwalczając organizację oświatowo - wychowawczą, zmierza do wsteczności i zacofaństwa, nazywając wszelki postęp na wsi radykalizmem. Autor stara się przedstawić działalność Związku w jaknajgorszym świetle, jako wrogą państwu i religii, zmobilizować opinie publiczną przeciwko Gromadzie Wiciowo-Zniczowej, spowodować zwrócenie ostrza władz administracyjnych i duchowieństwa do jeszcze intensywniejszej walki z tą organizacją; stara się zasześcić na wsi ziarno nienawiści, usiłuje więc poróżnić, podjudza jednych przeciw drugim, chce spowodować wzajemną walkę starszego odłamu ruchu ludowego z ruchem młodzieżowym. Oto chytre i nieczne zamiary redaktorów — którzy piszą podobne artykuły na zamówienie, za dobrym wynagrodzeniem, świadomie fałszując rzeczywistość, nie mając odwagi podpisać się nawet pod swymi artykułami.

J. Witaszek

Manifestacja 30.000 chłopów w Pruchniku

W niedzielę, dnia 20 września 1936 r. odbyła się w Pruchniku pow. jarosławskiego w Małopolsce poświęcenie 10 nowych sztandarów Kół Stronnictwa Ludowego z okręgu pruchnickiego, a to Częstkowice, Czudowice, Hawłowice, Jodłówka, Rozbórz Okragły, Rozwieńnica, Świebodna, Węgierka i Wola Węgierska. Przy wjeździe do Pruchnika ustawiono 5 bram powitalnych, przybranych zielenią, portretem prezesa z napisami: „Niech żyje S. L.” — „Bracia Chłopi łączcie się”.

Punktualnie o godz. 10-tej zebrały się olbrzymie masy chłopów zorganizowanych w S. L., na rynku miasta wraz z 61 sztandarami i orkiestrą robotniczą cukrowni przeworskiej, po czym odbyła się defilada Kół Stronnictwa Ludowego okręgu pruchnickiego, oraz delegacji przed sztandarem Pawłowski, oraz władzami S. L., a to prez. Zarządu Okr. Gruszką, sekretarza Rady Naczelnej S. L. Tepperem,

wiceprez. Zarządu Pow. dr. Jedlińskim.

Wprost z defilady organizacje ludowe udawały się we wzorowym porządku na błonia p. Górskiej, gdzie ustawiono również bramę przybraną zielenią, oraz na wzgórzu wspaniały ołtarz do Mszy św. polowej. Tu o godzinie 11.30 wygłosił okolicznościowe kazanie, owiane miłością ojczyzny ks. katecheta Wyskida.

Uroczystą sumę odprawił zasłużony kapłan sędziwy ks. dziekan Wawrzyniec Motyl z Pruchnika, której słuchało przeszło 30.000 osób. W czasie nabożeństwa pieśni kościelne odegrała orkiestra z Przeworska. Po skończonym nabożeństwie ks. dziekan Motyl dokonał poświęcenia 10 nowych sztandarów, zaś zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie odbyło się imponujące zgromadzenie ludowe pod gołębem niebem. Powitał zebranych i prez.

Gruszkę p. Tad. Balkiewicz z Węgierki. Deklamacje wygłosili przedstawiciele młodzieży Augustyn Wota i Alfons Szalaj z Rokietnicy. Pieśni ludowe odśpiewały Kola Młodzieży z Pawłowski, Węgierki, Czelatyc i Rozbórza Długiego. Zebranie zagaśli p. H. Moskwa z Pruchnika, poczem na przewodniczącego zebrania wybrano p. Teppera, oraz wszystkich prezesów Kół S. L. z Pruchnickiego, zaś na sekretarza p. Moskwę. Referat polityczny wygłosił p. prezes Gruszka Brunon, b. poseł z Radymna. Przemawiali nadto p. Tepper i dr. Jedliński, poczem uchwalono przez aklamację rezolucje jak w Nowosielskach.

W czasie przemówienia działacze ludowych zebrani wielokrotnie wznosili manifestacyjne okrzyki na cześć Stronnictwa Ludowego i przywódców ludowych.

Pięknie prezentowały się Kola kobiet w zielonych zawojach, oraz 4-listną konieczyną po lewej stronie głowy.

W uroczystości tej wzięli masowy udział miejscowi chłopcy ruscy, którzy wszyscy należą do Stronnictwa Ludowego.

Wzorowy porządek utrzymywała straż porządkowa Stron. Ludowego. Potężna ta manifestacja wywarła na zebranych ogromne wrażenie, a zarazem wykazała, iż Stron. Ludowe także w okręgu pruchnickim panuje niepodzielność.

Próba sprowokowania zamieszania na uroczystości przez niejakiego Kalamarza z Rozbórza, który aczkolwiek karany sądownie za kradzież ma prawo noszenia broni i stale podaje się za tajnego agenta, dzięki zimnej krwi przywódców ludowych, oraz nadzwyczajnej sprężystości i energii straży porządkowej S. L., zlikwidowana została przez członków straży porządkowej z miejsca, aczkolwiek Kalamarz uciekając dwukrotnie wystrzelił z rewolweru.

Krwawe zajścia spowodowane przez sekejarzy

W niedzielę 20 września br. w miejscowości Rolów koło Drohobycza w Małopolsce odbył się zjazd sekejarzy, zwolenników Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św. Na zjazd ten przybyło ok. 60 zwolenników tego Stowarzyszenia z całej Polski, a przeważnie z Borysławia, Bereźnicy, Mikołajowa, Drohobuza.

Około 40 zwolenników tego Stowarzyszenia udało się następnie do sąsiedniej gminy Wróblowice w celu rozdzielienia wśród mieszkańców literatury Badaczy Pisma Św., reszta zaś uczestników zjazdu pozostała w Rolowie. Wysłannicy zachowali się w stosunku do ludności miejscowej natarczywie, przemocą pchając się do mieszkań i żądali, by ludność kupowała od nich literaturę Stow. Badaczy Pisma Św. oraz odprawiali w domach prywatnych modły.

Postępowanie to oburzyło miejscową ludność do tego stopnia, że postanowiła ich ze wsi wypędzić. W tym celu zebrało się około 50 osób, parobczaków, kobiet i dzieci, którzy badaczy wypędzili na pola w kierunku Rolowa. Na polach parobczaki z Wróblowice pobili do krwi kilku badaczy tak, że musiano ich odwieźć do szpitala po wszechnego w Drohobyczu. Bardzo ciężko ranny został Wasyl Czuszak z Dolhego.

Następnie ludność Wróblowice odebrała 5 teczek skórzanych z literaturą, którą na miejscu spalono. Biorąc udział w tym zjeździe 46-letnia Marja Somanow z Borysławia, z przestraszu dostała ataku serca i w drodze do Drohobycza zmarła. — Zwłoki jej odstawiono do Borysławia.

Wiadomości bieżące

Sroda, 30 września 1936 r.

Sroda: Hieronima wyzn.
Wschód słońca: 5.34; zachód 17.20
Czwartek: Bł. Jana z Dukli
Wschód słońca: 5.36; zachód 17.18
Piątek: Bolesława
Wschód słońca: 5.37; zachód 17.16

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron.

* **DLA NASZYCH MŁODSZYCH CZYTELNIKÓW** załączamy „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY”.

Wiadomości centralne

KRWAWY NAPAD BANDYCKI.

W kolonii Tereszczówka, położonej w powiecie radzyńskim woj. lubelskiego dokonano krwawego napadu bandyckiego.

Po wybieciu szyb bandyci dostali się do mieszkania Łukasza Sieczki, zamożnego gospodarza i steroryzowali rewolwerami domowników. Bandyci zażądali wydania wszystkich pieniędzy, a usłyszawszy odpowiedź odmowną, skierowali broń w stronę Sieczki. Sieczko, ugodzony kulami w głowę i w piersi, runął na ziemię, brończąc krwią. Następnie bandyci rzucili się na żonę Sieczki, Marię i ciężko pobili ją kółkami.

Po dokonaniu zbrodnego czynu, bandyci przystąpili do przeszukiwania mieszkania. Czy coś zrabowali, trudno jest obecnie ustalić, ponieważ oboje Sieczkowie przewiezieni do szpitala, walczą ze śmiercią wskutek odniesionych ran.

EPIDEMIA TYFUSU W POWIECIE ZAMOJSKIM.

Epidemia tyfusu brzuszego w Zamościu i okolicy mimo energicznych wysiłków czynników sanitarnych nadal się szerzy. Ostatnio zanotowano nowy wypadek tej choroby na terenie powiatu. Dotychczas wskutek epidemii tyfusu zmarły w Zamościu 2 osoby.

ZMIANY STAROSTÓW.

Starosta częstochowski mianowany został p. Rozmarynowski — starosta plocki. — Starosta częstochowski p. Rogowski przechodzi na równorzędne stanowisko do Równego.

Kresy Wschodnie.

NAGŁY ZGON RABINA.

Na sali rozpraw sądu grodzkiego w Łucku zmarł nagle b. naczelný rabin m. Łucka — Mojżesz Gliklich, który znajdował się w sprawie cywilnej. Zmarły był wybitnym działaczem społecznym i za pracę w LOPP-ie odznaczony był krzyżem zasługi.

OBNIŻENIE TAFLI JEZIORA GŁĘBOKIEGO.

W Berezewczu koło Głębokiego w woj. wileńskim w obecności przedstawicieli miejscowych władz i urzędów oraz społeczeństwa nastąpiło otwarcie śluz, łączącej jezioro z rzekami Berezówka, Dzisienka i Dźwina celem obniżenia tafli jeziora głębokiego o 80 cm. Przecięcia taśmy dokonał starosta Suszyński. Według fachowych obliczeń, nadmiar wody w jeziorze wynosi około półtora miliona m³. Obniżenie tafli jeziora ma na celu osuszenie bagnistych terenów miasta Głębokiego i okolic i jest w związku z przebudową ustroju rolnego. Prace wykonywane były przez referat melioracyjny.

Małopolska.

SKAZANIE BANDY GANGSTERÓW KANADYJSKICH.

Przed sądem okr. w Stanisławowie toczył się przez dwa dni proces szajki bandyckiej, na czele której stał Semko Kościuk. Przebywając przez szereg lat w Kanadzie, należał Kościuk do najgroźniejszych gangsterów kanadyjskich i skazany był przez sąd w Toronto na kilka lat więzienia, a następnie deportowany do Polski.

Powróciwszy do rodzinnej wioski Sielec, w powiecie stanisławowskim, założył Kościuk bandę, w skład której wchodził: brat jego Charyton, Iwan Haluk, Mikołaj Mackiewicz i Piotr Haluk. Bandyci, uzbrojeni w broń palną, dokonywali licznych napadów i byli postrachem całej okolicy. W kwietniu b. r. w wyniku obławy policja zlikwidowała bandę złooczyńców.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał herszta bandy Semka Kościuka na 8 lat więzienia, brata jego na 8 lat, Iwana Haluka na 6 lat, Mackiewicza na 2 lata i Piotra Haluka na jeden rok więzienia.

Zatwierdzenie kary śmierci na truciela

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę niej. Lucjana Brzeska ze wsi Wola Korytnicka z powiatu węgrowskiego, skazanego przez sąd okręgowy na karę śmierci za otrucie arsenikiem swego szwagra Antoniego Wąsowskiego, i teściowej swej i szwagierki Wąsowskich. Zbrodni swej Brzoska dokonywał w ten sposób, że dosypywał do strawy arseniku. Czynił to w celu zawładnięcia majątkiem rodziny swej żony.

Śmierć teściowej Brzoska przesła bez jakiegokolwiek podejrzenia. Dopiero kolejne zgony nagle dalszych członków rodziny Wąsowskich, obudziło podejrzenie. Dokonano ekshumacji zwłok, zaś sekcja dokonana stwierdziła, że ofiary były trute arsenikiem.

Na rozprawie w sądzie okręgowym wina Lucjana Brzoska została całkowicie stwierdzona. Skazano go wówczas na karę śmierci.

Przed procesem o antyżydowskie zajścia pod Knyszynem

Doręczony został akt oskarżenia w wielkiej sprawie o zajścia antyżydowskie we wsi Laskowice, pod Knyszynem, w woj. białostockim. Ekseesy te wydarzyły się w nocy z 23 na 24 maja br., przy czym pobito kilkunastu żydowskich mieszkańców tej osady i zdemolowano wiele sklepów i mieszkań prywatnych. Rodzina Chaima Działczyńskiego więziona była przez uczestników zajść w mieszkaniu przez 9 godzin. Rodzinę Zacharewiczów u-

siłowano utopić w Narwi, przewracając łódkę.

W zwizku z temi wypadkami postawiono w stan oskarżenia 13 osób z braćmi Mrozami i Franciszkiem Mocarskim na czele. Będą oni odpowiadać za udział w występnym zbiegowisku, usiłowanie zabójstwa i niszczenia mienia. Proces o zajścia knyszyńskie rozpatrzony będzie na sesji wyjazdowej Białostockiego sądu okr. w dniu 8-go października.

Osaczony bandyta popełnił samobójstwo

W powiecie brzeskim woj. krakowskiego postrachem ludności był groźny bandyta i złodziej Stanisław Zabkowski z Zawady Uszewskiej.

W dniach ostatnich na Zabkowskiego zorganizowano obławę. Stwierdzono przytem, że bandyta ukrywa się w domu Jana Wąsa w Zawadzie Uszewskiej.

Wczesnym rankiem we czwartek policja otoczyła dom Wąsa. — Zabkowski, jak się okazało, czuwał. Zobaczywszy policję, nawpół

nagi, z rewolwerem wyskoczył przed dom, z powrotem wbiegł do chałupy, zawarł za sobą drzwi i uciekł na strych, następnie przez poszycie dachu przedarł się na wierzch domu.

Na oczach ludzi, którzy również brali udział w polowaniu na bandytę i na oczach policji, na dachu domu Jana Wąsa, przestępca nie widząc żadnego wyjścia strzelił sobie w głowę, zabijając się na miejscu. Ciało jego stoczyło się z dachu na podwórze.

Okolice pow. brzeskiego została uwolniona od jednego z najniebezpieczniejszych przestępców. Zwłoki bandyty poddano sekcji.

*

Tragiczna śmierć chrześniaka p. Prezydenta

W folwarku Oporów, w Kutnowskim, wydarzył się tragiczny wypadek śmierci 4-letniego chłopca. W czasie nieobecności matki Ewy Wachowiak, 12-letni Marian rozlał spirytus, podpalił i opalał kaczkę. Czynności Mariana przyglądał się brat jego Rysio. W pewnej chwili chłopiec zbliżył się z butelką chcąc dolać spirytusu do ognia. Bu-

chnął płomień, od którego zajęło się ubranko na Rysiu.

Na krzyk Mariana zbiegli się sąsiedzi, którzy ogień ugasili. Mimo pomocy lekarskiej Rysio zmarł wskutek poparzeń. Tragicznie zmarły chłopiec był chrześniakiem synem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

*

Tragiczna pomyłka

Okolice Wieliczki żyją obecnie pod wrażeniem dokonanego morderstwa w Niezdowie. Na tym tle wydarzył się też we wsi Komie Wielkie pod Wieliczką tragiczny wypadek.

Oto do gospodarza Stachury przybył jakiś agent. Agent ów nie wszedł do domu tylko do stajni, gdzie znajdował się Stachura. Ponieważ agent ów zachowywał się i odpowiadał dość ostro, Stachura nabrał przekonania, że jest to bandyta. Porwał przeto siekiere i rzucił się na agenta. Ten zaczął uciekać. W czasie ucieczki Stachura zadał uciekającemu kilka ciosów siekiere w plecy. Ciężko poranionego agenta odwieziono do szpitala.

Urzednicy skarbowi spowodowali zgon profesora

Do Kasy Skarbowej w Wilnie przyszedł profesor Uniwersytetu wileńskiego Aleksander Safarewicz, chcąc zasięgnąć informacji na jakiej podstawie żąda się od niego zapłacenia podatku już raz przez niego zapłaconego. Rozmowa z urzędnikami, tak zdenerwowała Aleksandra Safarewicza, że dostał

ataku sercowego i na miejscu umarł.

Pogrzeb tragicznie zmarłego profesora odbył się w Wilnie. W pogrzebie wzięli udział profesorem Uniwersytetu z rektorem i dziekanami na czele, przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz młodzież akademicka.

Potworny mord żyda

Nauczyciel żydowskiej szkoły powszechnej Mojżesz Chłodniewicz w Sernikach, pow. pińskiego, zarżnął brzytwą swoją przyjaciółkę, 19-letnią Chanę Bakalczuk, córkę gospodyni, u której zamieszkiwał. Po dokonaniu morderstwa Chłodniewicz został zatrzymany przez policję i osadzony w areszcie, gdzie po upływie trzech godzin zmarł. Jak wykazało dochodzenie, zabójca w międzyczasie usiłował popełnić samobójstwo przez utopienie się lecz przeszkodził mu w tem brat zamordowanej. Doprowadzony na po-

sterunek Chłodniewicz skarżył się na trudności podczas oddychania, oświadczając, że zażył 15 pastylek androchiny

Aresztowanie ludowca

W Mławie został aresztowany prezes Zarządu Pow. Stronnictwa Ludowego, Uciński Władysław, za odczytanie rezolucyj, skonfiskowanych w dniu 15 sierpnia br. Sprawa została skierowana do sądu grodzkiego.

Demoralizacja dzieci

W Wilnie na ul. Gedyminowskiej został znaleziony 10-letni chłopak Dragunowicz, pijany do nieprzytomności. Musiano go przewieźć do szpitala z powodu ciężkiego zatrucia. Dochodzenia wykazały, że wraz z drugim kolegą wypił całą butelkę wódki.

Wieżień powiesił się

Służba śledcza otrzymała telefonogram o wypadku niezwyklego samobójstwa w areszcie miejskim w Kielcach. W areszcie osadzono niejakiego Juliana Jarosza, poszukiwanego przez sądy za kradzież. W chwili aresztowania Jarosz był pijany. W kilka godzin po tym znaleziono w areszcie powieszzonego na chustce od nosa.

Muzyka ludowa w programach zimowych Polskiego Radia

Muzyka ludowa wszelkiego rodzaju znajduje w Polskim Radio swego troskliwego opiekuna i propagatora. Polskie Radio zdaje sobie bowiem sprawę z roli zarówno kulturalnej jak i społecznej oraz narodowej, jaką spełnia wszelka sztuka ludowa, a zwłaszcza ludowa pieśń i taniec. Sztuka ludowa jako nieprzebrane a zawsze żywotne źródło natchnienia artystów, jako odbicie i wyraz temperamentu narodu, jako siła społeczna na ród spajająca i łącząca, wreszcie jako sztuka niezmiernie barwna i interesująca, posiada w Polskim Radio troskliwe poparcie. Toteż w zbliżającym się sezonie zimowym baczna uwagę zwróciło Polskie Radio na zorganizowanie i rozplanowanie audycji muzycznych o charakterze ludowym. Zachowane zostaną zeszłoroczne audycje „Cała Polska śpiewa”, lecz w zmienionej, znacznie rozszerzonej formie. Do zespołu wokalnego, który obejmie wyłącznie wykwalifikowanych śpiewaków, przybędą głosy solowe oraz zespół instrumentalny, który również towarzyszyć będzie solistom i śpiewakom. Audycje te, które stanowią dalszy etap zeszłorocznych audycji tego tak bardzo popularnego cyklu, odbywać się będą w każdy piątek o godz. 19.20 i trwać 30 minut.

Szerokie uwzględnienie znajdują w najbliższym sezonie pieśni ludowe. Dotychczas radiosłuchaczom nieznane bo zebrane drogą konkursu, przeprowadzonego przez Polskie Radio. Materiały, uzyskane na tej drodze, powierzone zostaną do artystycznego opracowania znanym kompozytorom. W ten sposób zapozna się każdy radiosłuchacz z nowymi pieśniami ludowymi i niejedną zapewne pieśń przejdzie do stałego domowego „repertuaru” słuchacza lub znajdzie drogę do nowych utworów naszych kompozytorów.

Sprawy organizacyjne Stron. Ludowego

Pow. Olkusz. W dniu 4 października odbędzie się w Olkusz poświecenie sztandaru powiatowego. Dla północnej części powiatu zostanie akt wręczenia sztandaru dokonany w Łanach Wielkich w dniu 11-go października. Koła Stron. Lud. prześlą pod adresem: St. Mirek, Zagórzewa poczta Skala k. Ojcowa do dnia 7 września wykazy ludzi, którym Zarząd Powiatowy prześle gwoździe sztandarowe. Również Koła prześlą zebraną gotówkę na sztandar jak najrychlej.

Zgłaszać żądania odbicia zebran i kursów w okresie jesiennym i zimowym.

(—) St. Mirek, Prezes Powiatowy.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 1. X.

6.00 Audycja poranna. 11.30 Audycja muzyczna dla szkół powsz. 12.23 Koncert. 15.45 Przyroda w październiku — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Tam gdzie chleb jest przysmakiem — feljeton. 18.00 Jak spędzić święto? 19.00 Ogłoszenie wyników plebiscytu Wydziału Literackiego Polsk. Radia pt. „Najlepsze słuchowisko w sezonie 1935/36”. 19.35 Koncert kapeli lud. 21.00 Zapomniane pieśni. 21.30 Koncert w wyk. Poznańskiego Chóru Katedraln. 22.15 Sport w Katowicach — pogadanka. 22.30 Muzyka taneczna.

Trzecią grupę ludowych audycji stanowią audycje komponowane to znaczy oparte na tematach ludowych i zastosowane do uroczystości oraz zwyczajów ludowych różnych części kraju. Żywy udział wezmą tu rozgłoszenie regionalne, które zaprezentują poszczególne dzielnice kraju. Specjalne audycje poświęcone są Śląskowi, jego muzyce i zwyczajom.

Szczególny nacisk położy Polskie Radio na wybór i opracowanie najpiękniejszych koled polskich. W okresie Bożego Narodzenia zapoznają się radiosłuchacze z wynikiem pracy Polskiego Radia na tem polu.

Poza temi z góry przewidzianymi audycjami muzyki ludowej, sporo miejsca pozostanie dla muzyki ludowej w luźnych, nieobjętych cyklami koncertach, czy to w recitalach poszczególnych artystów, czy to w występach Kapeli Ludowych.

Kto miał szczęście?

13-ty dzień.

I ciagnienie.

20.000 zł.: 101736.

10.000 zł.: 33529 74220.

5000 zł.: 23384 30825 52449 88033 106313 107246 114314 170204.

2000 zł.: 5984 23495 37530 67635 107505 115641 136908 141237 146517 152160 156617 1 5307 174602 183291.

1000 zł.: 12585 13394 17407 35642 43934 45050 54127 69708 71313 83680 100868 106014 112061 119758 126742 129514 129614 134904 138908 147090 156734 181605 188606 190154 194946.

II ciagnienie.

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 padła na nr. 78189.

75.000 zł.: 36051.

20.000 zł.: 139111.

10.000 zł.: 82151 96577.

5000 zł.: 26724 41196 80440 134386.

2000 zł.: 13072 17131 23049 23675 48637 50146 71036 76297 77760 99157 101234 110584 116447 122765 130262 138341 156992 157709 191708 193269 191469.

1000 zł.: 21117 21590 23247 29314 35531 38311 50179 52695 53248 60048 847 61313 73583 80088 81527 86093 87504 103029 109433 113514 124594 127343 133296 140819 148819 148018 150570 155742 169473 172043 179801 181703 190171 194563.

14-ty dzień.

I ciagnienie.

10.000 zł.: 54544 80153 107808 143937.

5000 zł.: 11064 76525 84263 128704 129845.

2000 zł.: 1783 17948 29240 37029 37924 55016 67119 68426 73793 80374 87140 102761 122255 150697 160876 183644 185946 191192.

1000 zł.: 3192 4059 4707 10444 10563 14051 26987 30318 30407 35740 37751 38940 42291 48843 53043 64282 64228 66991 67355 68597 71193 72545 73374 78423 90612 101852 122886 122957 124512 129158 134081 136865 139330 144009 148155 164698 166254 174760 181852 185592 186083 187553.

II ciagnienie.

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 padła na nr. 87551.

50.000 zł.: 92305.

20.000 zł.: 56576.

10.000 zł.: 145560 157337.

5000 zł.: 81558 111980 142149.

2000 zł.: 34659 65891 69732 78633 78157 77367 81435 90985 92687 97912 97348 112664 124866 142518 146045 191295.

1000 zł.: 8526 9500 21754 31387 43841 45992 69359 73469 79703 85054 87916 94245 102128 105419 108030 116257 123190 132025 124408 144455 153667 149686 149985 150876 167143 141924 180230 181155 191462.

15-ty dzień.

I ciagnienie.

50.000 zł.: 12091 34281 120519.

10.000 zł.: 162428.

5000 zł.: 5214 21567 54327 58080 72979 162421 184788.

2000 zł.: 20164 32566 60311 75874 89073 95934 101615 111418 111538 113340 118212 125830 135202 147580 177213 188218.

1000 zł.: 625 21265 24292 27659 28491 36506 41808 43352 47342 51894 57902 66429 69770 82671 86972 103354 113340 116365 132290 152802 157690 170331 172936 173887 174519.

II ciagnienie.

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 padła na nr. 50608.

10.000 zł.: 69094 148 609.

5000 zł.: 6759 27598 28781 116548 133910 149565 180251.

2000 zł.: 4686 5709 16809 24549 53050 70878 80904 149040 152614.

1000 zł.: 196 2230 14685 22797 27169 31028 43198 45486 50271 51470 53495 68106 91939 98122 107201 126107 138661 140268 144201 146089 145304 148865 153274 157019 162356 685 164775 166262 174699 175090 177172 186735 187810 189003 183266 193594.

Ceny zboża w Kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny 4-ech głównych bóż w okresie od 14—20-go września 1936 roku według obliczenia biura Gieldy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Gieldy krajowe:

	Pszemica	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	23.25	15.22	21.35	15.01
Gdańsk	22.75	16.42	22.50	15.06
Poznań	22.54	15.33	20.00	14.42
Bydgoszcz	21.96	15.79	20.54	14.19
Łódź	24.12½	15.44	19.25	15.31
Lublin	22.26	14.58	18.75	13.61
Równe Woł.	18.35½	13.10	17.32½	11.44
Wilno	21.81	14.50	—	14.18
Katowice	22.77	16.20	—	15.32
Kraków	22.00	15.40	—	14.00
Lwów	20.77	14.35	—	12.41

Gieldy zagraniczne:

	Pszemica	Zyto	Jęczm.	Owies
Berlin	46.42	34.24	—	—
Hamburg	24.62	14.40	—	13.57
Praga	35.04	27.36	27.94	25.19
Brno Morawsk.	36.15	28.46	28.82	25.41
Wiedeń	33.87½	26.43	31.20	25.17

Odpowiedzi Redakcji

— P. Władysławowi Maślance. —

Według orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w wyroku z dnia 16. XII. 1935 r. (I. inw. 308/35 Zb. urz. 1935 poz. 1130 A) mogą rodzice jeszcze dziś zgłaszać swe pretensje do rodzicielskiego zaopatrzenia inwalidzkiego po poległych na wojnie synach-żywcich. Prośbę, popartą dowodami i zaświadczeniem sądownym o braku środków do życia, należy przesłać do Referatu inwalidzkiego przy starostwie powiat. i powołać się na powyższe orzeczenie Najw. Tryb. Admin.

— P. Fr. Popielowi w Zagorzanach. Radzimy wystosować prośbę do kierowniczki szkoły i wyluszczyć swe życzenia i zastrzeżenia. Wszyscy niezadowoleni z jej sposobu traktowania dzieci, winni pismo podpisać. O ile pismo to nie odniesie pożądanego skutku, mogą Panowie wnieść zażalenie do Inspektoratu Szkolnego, a następnie do Kuratorium Szkolnego tamtejszego Okręgu.

— P. A. Trzaskowskiemu, Kleczew, Łódzkie. Radzimy zwrócić się do Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Warszawa, ul. Tamka 1. — Centralna Kasa Spółek Rolniczych mieści się w Warszawie, ul. Mazowiecka 9.

Tani sezon jesienny w JASTRZĘBIU ZDROJU

który z skutkiem nadzwyczajnym leczy reumatyzm, artretyzm, skrofulozę, choroby kobiece i dzieci.

Ogłaszajcie w Gaz. Grudziądzkiej

Chcesz wydzierżawić!

gospodarstwo, rolę, dom, oberżę i jakikolwiek interes korzystnie — nie zwlekaj, lecz każ nam zamieścić Swe ogłoszenie w Gazecie Grudziądzkiej. Siedemdziesiąt tysięcy czytelników będzie czytać Twe ogłoszenie, wśród których znajdziesz się dużo osób które pragną coś wydzierżawić, lub oddać w dzierżawę.

Drobne ogłoszenie!

kosztuje w Gazecie Grudziądzkiej bardzo mało, bo tylko 20 groszy za wyraz. Słowo tłustym drukiem podwójnie.

Piszcie jeszcze dziś, adresując tak:

Gazeta Grudziądzka
Grudziądz (Pomorze).

Srebrne

marki przedwojenne kupuje po 40 gr. za markę. Tak samo stare srebro, złoto (40m) i bursztyn. Julian Guss Grudziądz ul. Wybickiego 6/8

Agentów

inkasentów do sprzedaży materiałów sokiennych na raty w całej Polsce. Pomoc! Lwów 15 Cerkiewna 18

Dzierżawa

35 mórg pszenica zabudowania inwentarz. żniwo za 2000 zł. lub wedle ugody Prynada Chromiec poczta Książ pow. Jarocin.

Reklama

jest
dźwignią handlu

proszki dla dorosłych i dzieci

KOWALSKINA

stosuje się tylko w uproszczonych

**BOLACH
GŁOWY**

Rozpowszechniajcie

„Gazetę

Grudziądzką